

**Rozdział XIII.
O wyspách około Islándyi.**

Nie mála liczba y mniejszych y wiétszych Wysep około Islándyi widzieć się może/ na których, co wiétsze są/ ludzie mieszkają/ dla tego ze tu do łowienia Ryb (bo każdą wyspę Morze otacza) lepszą okázyą mieć mogą. Z tych jedná jest co ją Wespene zowią/ dosyć wielka/ na ktorey się też nie mało Rybitwow z naiduje/ á ktora też to y nád insze osobliwszego wyspy ma/ że ná niey zadna białagłowá porodzić nie może/ á jesli chce tedy musi się koniecznie na wielką Wyspę/ to jest, Islandią dać przewieść/ a tam do czasu swego mieszkać. Jest też tám y tu y owdzie w morzu wiele opok, wielkich y srogich/ ktorých się żeglujący barzo boją y pilne ná to oko mieć muszą żeby z okrętem na którą, z wlaszczá w nocy/ nie nápadli/ a tak nie spodziewanie nie zginęli. Miedzy temi opokámi jest jedná ná kształt wieże wysoka/ á do Mnichá w Kapicy barzo podobna: przed którą zaś insza szeroka á Oltarzowi także podobna stoi. To dwoie, temu co je na zbyt zdaleka widzi/ nie ináczy się zda/ telko jakby ná prawdziwego Mnichá przy Oltárzu ábo stojacego ábo kleczącego, a Mszą odprawującego pátrzał;

lecz gdy się daley do tego przybliży/ obaczy że opoki są/ ále podobność taką mające. Ták ze y ná ziemi/ niedáleko Helgápeldu/ widać teź opokę jednę wielką y do Niewiásty wielce podobną/ ták iz zblizá ná to patrzyć strách. To oboje że nie ręką ludską jest uformowane/ wątpić nie potrzebá.